

ECHO ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 25, tel. 56.

KONTO CZEKOWE
P. K. O. Nr. 306542.

Rok I.

Środa, dn. 2 października 1929 r.

№ 4.

POLSKA OFERTA NA ELEKTRYFIKACJĘ KRAJU. Likwidacja masowych eksmisyj. Czy osławiony Harriman nie otrzyma koncesji? Ważna decyzja Sądu Najwyższego.

Warszawa, 1. 10. (Od wł. k.)
Do Ministerstwa Robót Publicznych

wpłynęła oferta grupy wtvórców prądu w zagłębach węglowych i naftowych z propozycją zelektryfikowania

pięciu województw, na które reflektuje Harriman. Oferta grup krajowych pokrywa się z planem elektryfikacji

Polska Kasa Oszczędności w Paryżu

w najbliższym czasie otwiera swe podwoje.

Warszawa, 1. 10. (Od wł. k.) — W Paryżu powstaje w najbliższym czasie

polska placówka finansowa pod nazwą „Polska Kasa Oszczędności” z udziałem kapitału francuskiego i polskiego. Wzrost akcji Polskiej Kasy Oszczędności znajdować się będzie w ręku P. K. O.

Naczelnym dyrektorem nowej instytucji został Bronisław Lisiewicz, brat szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zimowy rozkład kolejowy bez zmian.

Warszawa, 1.10. Nowy, zimowy rozkład jazdy na kolejach, który wszedł w życie w nocy z poniedziałku na wtorek nie zawiera

żadnych większych zmian, poza zniesieniem letnich pociągów sezonowych.

W warszawskim ruchu pod

Rozwiązanie zarządu Kasy Chorych w Grudziądzu.

Wynik inspekcji min. Prystora.

Grudziądz, 1. 10. (Od wł. k.) W czasie inspekcji Kas Chorych na Pomorzu minister Prystor rozwiązał zarząd Kasy Chorych.

Katastrofa samochodowa dowódcy 8 pułku Legionów. Trzy osoby ranne.

Bydgoszcz, 1.10. (Od wł. kor.) Na szosie pod Ostrzeszowem wpadł na drzewo przydrożne samochód

8 pułku Legionów w Lublinie. Znajdujący się w samochodzie dowódca pułku pułk. En-

nym Ministerstwa Robót Publicznych.

Obejmuje mianowicie wyzyskanie

sił wodnych i budowę linii dla przesyłania energii z ośrodka. Wytwarzania do ośrodków spożycia.

Warszawa, 1. 10. (Od wł. kor.) — W ostatnich dniach Sąd Najwyższy powziął ważną decyzję w sprawie masowo sto-

sowanych eksmisyj mieszkaniowych. Dotychczas lokator, który przez 2 miesiące zalegał z komornem

prawie automatycznie tracił mieszkanie.

Obecnie rozwiązanie umowy najmu zależeć będzie od oceny sądu, który może również przyznać

słuszność lokatorowi, jeżeli powstały ważne powody zaległości, jak np. choroba, niebezpieczny wypadek.

Zemsta za rozwiązane Kasy Chorych. „Dajcie nam min. Prystora na pożarcie — a zaprzestaniemy opozycji!” Kulisy bojowych zapowiedzi centrolewu.

Warszawa, 1.10. (Od wł. kor.) Dziś z racji wypłaty diet poselskich

radzic będą kluby Wyzwolenia, PPS, Stronnictwa Chłopskiego. Omawiane będą wytyczne dla centrolewu w sprawach polityki wewnętrznej. Chodzi też o zapowiedziane przez marszałka Daszyńskiego wyrażenie

votum nieufności dla rządu na jednym z pierwszych posiedzeń Sejmu.

Blok centrolewu usiłuje przyciągnąć

mniejszości słowiańskie przed rozpoczęciem kampanji parlamentarnej.

Jeżeli jednak tak się stało, to opozycja lewicowa oczekuje rządu

z p. Matuszewskim na czele. Gdyby podczas tej zmiany premiera ustąpił również

Jeżeli jednak tak się stało, to opozycja lewicowa oczekuje rządu

z p. Matuszewskim na czele. Gdyby podczas tej zmiany premiera ustąpił również

Uśmiech Mussoliniego.



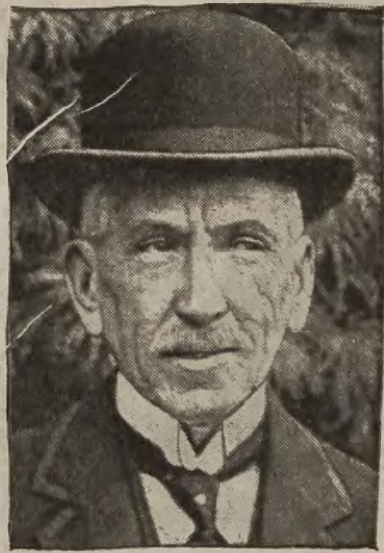
Podobnie jak b. prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, tak i Mussolini znany jest z tego, że prawie nigdy się nie

Czerezwyczajka sowiecka ciągle weszły za ofiarami. Aresztowanie 12-tu „podejrzanych” Polaków.

Warszawa, 1. 10. (Od wł. kor.) — Prasa moskiewska donosi o wykryciu polskiej „kontrrewolucyjnej organizacji katolickiej” w Penzie. Dwudziestu Polaków, w tej

to opozycja zajęłaby wobec zreorganizowanego w ten sposób gabinetu stanowisko wycofujące. Jak wiadomo bowiem, PPS nie może darować ministrowi Prystorowi rozwiązania szeregu socjalistycznych Kas Chorych i pozbawienia członków partii posad.

Jeżeli w przyszłym gabinecie pozostałby minister Prystor — wówczas — grozi PPS-owi ca głosowałyby za votum nieufności przeciw wszystkim członkom rządu, nie wyłączając marszałka Piłsudskiego.

**M. Hughes** b. premier australijski w latach od 1915 — 1923, został wysunięty na zastępcę obecnego szefa rządu Bruce’a. (p)

Niesprawdzone przepowiednie lekarskie.



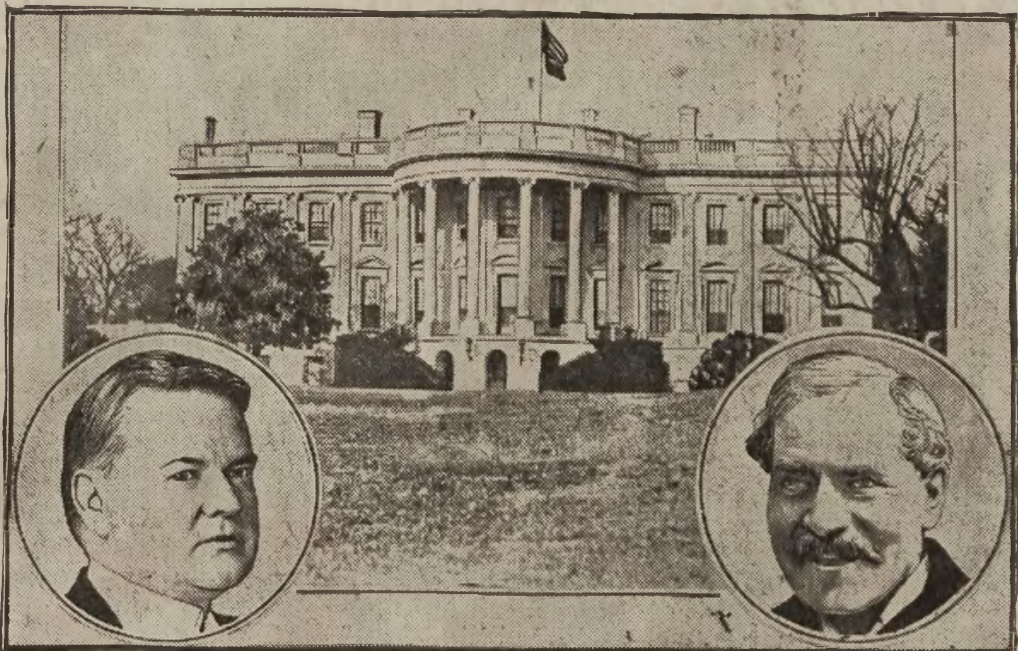
Przed rokiem pisma amerykańskie zamieściły wiadomość o tragicznym losie robotnic, zatrutych radem i skazyanych na powolną, ale pewną śmierć. Okazało się jednak, że przepowiednie lekarskie nie zawsze się sprawdzają. Wszystkie robotnicze żyją, a stan ich zdrowia nawet się poprawił.

Poświęcenie największego basenu świata.



W porcie londyńskim został poświęcony nowy basen dla oceanicznych. Koszt budowy wyniósł 10 milionów dolarów, a więc niemal 100 milionów złotych. (h)

Macdonald w drodze do Hoovera.



Po raz pierwszy od chwili oderwania się Stanów Zjednoczonych od Wielkiej Brytanji wybrał się urzędujący premier angielski w odwiedziny do wielkiej siostrzycy anglosaskiej za oceanem. Nowy Jork nadał Mac Donaldowi drogą iskrową obywatelstwo honorowe. Cała Ameryka przybiera odświętną szatę by powitać u siebie przedstawiciela wielkiego imperium: Po lewej: Hoover, po prawej: Mac Donald, w środku: Biały Dom w Waszyngtonie.

SZAJKA KASJARZY znów dała znać o sobie.

Włamywacze w lokalu Łódzkiego Związku Handlowego.

Łódź, 1 października. Włamywacze łódzcy po dwóch udanych włamaniach do lokalu Giełdy Łódzkiej mieszczącej się w pałacu Siemens przy ulicy Piotrkowskiej 96, a w kilka dni później do biura podróży „Orbis” przy ulicy Andrzeja 5, znikli na pewien czas z Łodzi, po to tylko, ażeby niespodziewanie znów rozpocząć swą występna robotę.

Dziś nad ranem władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o zachwale w łamaniu dokonanej w lokalu Łódzkiego Związku Handlowego przy ulicy Konstantynowskiej 99. Na miejsce przestępstwa wyjechały niezwłocznie władze śledcze, które przystąpiły do energicznego śledztwa.

Dochođenje wstępne ustaliło, że włamywacze, których jak wynika ze znalezionych śladów było czterech, wylamali okiennice od strony podwórza, a wygniółszy następnie szyby wtargnęli do wnętrza lokalu.

Natrafivszy w jednym z pokoiów na podręczną kasę ogniotrwałą rozpruili ją acetylenem. W kasetce tej znajdowało się 800 złotych

w gotówce. Porozbijawszy następnie szuflady biurka, w których jednak gotówki nie było, kasjarze dostali się do pokoju kasjera, gdzie znajdowała się duża kasa ogniotrwała zawierająca znaczniejszą sumę pieniędzy. Kasy tej wszakże kasjarze nie zdołali rozpruć i spłoszeni przez kogoś, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Jak wynika ze sposobu włamania i pozostawionych śladów, działała tutaj ta sama szajka, której „dziełem” jest rozprucie kasy w Giełdzie Łódzkiej i biurze podróży „Orbis”. Wszczęty przez urząd śledczy pościg nie przyniósł narazie pozytywnego wyniku. Włamywaczy nie ujęto.

Drugie włamanie tejże nocy dokonane zostało w hurtowni towarów kolonialnych Leopolda Mosera przy ulicy Kalenbacha 6.

Złoczyńcy po wylamaniu drzwi wejściowych dostali się do bogato urządzonego sklepu, z którego zrabowali rozmaite towary na sumę przeszło 3.000 złotych.

Nadto łupem włamywaczy padała gotówka w sumie kilkuset złotych.

Po dokonaniu włamania przestępcy zbiegli nie spostrzeżeni przez nikogo.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Minister Maginot oświadczył, że Francja opasał Nadrenję dopiero po ratyfikacji planu Younga przez Niemcy.

(—) Onegdaj nastąpiło uroczyste zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Po przemówieniach na czele dyrektora dr. Wachowiaka, ministra Bertoniego, ministra Kwiatkowskiego zabrał głos premier dr. Świąłski, który ogłosił zamknięcie wystawy.

Przedtem ogłoszono spis nagrodzonych wystawców.

(—) Marszałek Sejmu Daszyński udzielił prasie berlińskiej wywiadu, w którym wypowiedział zgłoszenie przez stronnictwa opozycji votum nieufności dla całego gabinetu na pierwszym posiedzeniu Sejmu.

(—) W pociągu osobowym między Białą Podlaską a Międzyrzeczem bandyta Adolf Padwanski dokonał krwawego napadu na śpiącego w przedziale I klasy kapitana sztabu głównego Macieja Katyla. Kapitana Katyl usiłował przytrzymać u broju i odniósł przytem trzy ciężkie rany. Bandyta wobec niespodziewanego oporu zbudzonego ze snu oficera wyskoczył z wagonu i wpadł wprost pod pociąg nadjeżdżający z przeciwnego strony i zmarł wkrótce. Kapitana odwieziono do szpitala w Warszawie.

Waldemaras znowu na widowni.

Tubialis pogodzi się z Polską?

Kowno, 1.10. Zbankrutowany dyktator litewski Waldemaras, wbrew swoim dotychczasowym zapowiedziom, iż wycofa się z życia politycznego — jak się okazuje — nie zrezygnował z ambicji politycznych.

Waldemaras stanął w ostatnich dniach otwarcie na czele faszystowskiej organizacji „Żelaznego Wilka”, postanawiając czynić trudności rządowi Tubialisa.

Wyrazem tego jest wywiad udzielony przez Waldemarasę redaktorowi naczelnemu dziennika „Litawos Žinios”. Waldemaras poddaje

ostrej krytyce obecną gabinet, który jest przeciwy wiaściwie jego dawnym gabinetem, a nawet nie ofnał się przed krytyką swego starego przyjaciela prez. Skretony.

Waldemaras wychodząc z dotychczasowej rezerwy oświadczył, że ustąpienie jego zo stało spowodowane

przez intrigi w jego własnej partii, a dynamicznie wywołała kryzys w państwie.

Z emfazą oświadczył Waldemaras: „Beze mnie nikto nie będzie w stanie prowadzić dotychczasowej polityki w sprawie Wilna. Tubelis przedzej czy później ulegnie życzeniom Polski”

Ambicie, rozpierające Waldemarasę, zapewne zgotują jeszcze niejedną trudność dzisiejszym rządcom Litwy.

Z frontu sowiecko-chińskiego.

40.000 mk. okupu za 2 misjonarzy.

Berlin, 1.10. (tel. wł.) Podczas zajmowania przez wojska sowieckie Schang-hang'u komunistów wzięli do niewoli pewną liczbę niemieckich

dominikanów — misjonarzy. Za 2-ch ojców-dominikanów zażądali komunistów odkupu w wysokości 40.000 mk

Pierwszy na świecie lot samolotu-rakiety.

Niezwykła próba w Frakfurcie nad Monem.

Berlin, 1. 10. — W pobliżu Frankfurtu nad Monem, Fritz von Opel dokonał pierwszego w historii ludzkości

aparatu, przebiegłszy po szynach około 100 mtr., wznosił się w powietrze. Na wysokości 20 mtr. nastąpiła

lotu rakiety-samolotu. Aparat Opelma ma wygląd aeroplanu z ucietym w połowie kadłubem. Tylna część rakiety wypełniona jest materiałem wybuchowym i zapalana elektrycznie. Po kilku nieudanych próbach

eksplozja rakiety i aparat, spowity w olbrzymią chmurę żółtego dymu, okrążył lotnisko z szybkością około 150 klm. na godzinę. Podczas lądowania Opel stracił panowanie nad maszyną, która została uszkodzona.

Dekoracja twórców P.W.K.

Ordery i krzyże dla zasłużonych.

Poznań, 1. 10. — W sali nowej Zamku odbyła się uroczysta dekoracja członków zarządu i dyrekcji P. W. K.

Przemówieniu premiera Świąłskiego dekoracje otrzymali: prez. Ratajski i dyr. Wachowiak —

wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”, prez Samulski — krzyż Komandorji z gwiazdą, radca Robiński, arch. Sławski, prez. Szulczewski, dyr. Szczurkiewicz i dyr. Waschko —

krzyże oficerskie orderu „Polonia Restituta”. Ponadto otrzymali pp. Keplsty i inż. Sawicki — złote krzyże Zasługi, a pp. inż. Andruszewski, dr. Jaxa - Bykowski, Kubicki, Kucik, Krzywy, Oppeln-Bronikowski, Ruszczyński, Szulc, Talarczyk i Ropp — srebrne krzyże Zasługi.

Kto zostawia dzieci bez opieki? Lekkomyślnie matki.

Piotrków, d. 1.X. W dniu wczorajszym wieś Stupca, gminy Kluki, pod Piotrkowem, była terenem

tragicznego wypadku. Oto w mieszkaniu gospodarza Protazego Starościńskiego bawiło się dwoje dzieci. Rodzice i starsze rodzeństwo zajęci byli w polu kopaniem kartofli.

W pewnej chwili 4-letnia córka Starościńskiego — Janinka bawiąc się przy rozpalonym piecu stanęła w płomieniach.

5-letni chłopiec chcąc ratować siostrę wszedł na stółek i wylał na

siostre garnek gorącej wody. Jeki poparzonego dotkliwie dziecka zaalarmowały sąsiadów, którzy pośpieszyli z pomocą.

Wszelka pomoc jednak okazała się już bezskuteczna, bowiem nieszczęśliwa dziewczynka w chwili późniejsz zmarła.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy przynębiające wrażenie. Wina tego tragicznego wypadku ponoszą rodzice, którzy wychodząc w pole pozostawili dzieci bez opieki w domu.

CZYTAJCIE „ECHO ZAGŁĘBIA”.

Po usunięciu głównego wroga traktatu z Polską. Dymisję Hermesa spowodowała jego nieustępliwść w rokowaniach. Obecne horoskopy dojsčia do porozumienia.

Berlin, 1 października. — Według doniesień dzienników zblizonych do oficjalnych czynników rządowych sprawa rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki może ulec ponownie dłuższej zwłoczce, a to wskutek gruntownego studjowania przez koła niemieckie nowej polskiej taryfy celnej. Prace powyższe obliczane są przynajmniej na okres 18-miesięczny. Jednakże czynniki gospodarcze demokratyczne uważają, iż do porozumienia będzie można

dojść z Polska na zweżonej platformie wzajemnego przyznania sobie korzyści celnych na okres przejściowy.

NIECHLUBNA ROLA HERMESA.
Wiedeń, 1 października. — „Neue Freie Presse” donosząc o ustąpieniu kierownika delegacji niemieckiej dla przeprowadzenia rokowań handlowych z Polska, dr. Hermesa, czyni następującą uwagę: „Ustąpienie jego nie było niespodzianką,

ponieważ już od dłuższego czasu istniały różnice zdań między urzędem spraw zagranicznych a Hermesem co do tego, że minister Hermes jako b. minister rolnictwa i przedstawiciel interesów rolniczych okazywał zbyt małą ustepliwosć w rokowaniach. Ze strony polskiej wskazywano kilkakrotnie, że na przypadek istotnie poważnych rokowań, traktat handlowy można byłoby zawrzeć w ciągu niewielu tygodni.

Bolszewickie rządy wpędzają Rosję w przepaść głodu. Trocki piętnuje Radka jako złodzieja i oszusta.

Sensacyjne rewelacje b. generalissimusa o hersztach sowieckich.

Moskwa, 1 października. — Sprawa zaopatrzenia miast w zboże, jakkolwiek tego nie opisuje prasa sowiecka, znajduje się w stanie opłakanym. W pierwszej połowie września zebrano 16 proc. projektowanej ilości zboża. Wielu miastom z tego powodu grozi widmo głodu. „Izwiestja” całą winę za ten stan rzeczy zrzucają na t. zw. „kułaków”, domagając się stosowania wobec nich surowych kar.

rosyjskiego wydawanego przez zwolenników Trockiego, będących obecnie na wygnaniu. W ostatnim numerze, który ukazał się już w Parwżu Trocki drukuje swe artykuły, skierowane przeciwko wybitnym działaczom komunistycznym, którzy przeszli do obozu Stalina. Dłuższą część swego artykułu poświęca Trocki osobie Radka, którego uważa za zwykłego kryminalistę i złodzieja, jak również fałszerza i oszusta. Na poparcie swego twierdzenia Trocki przytacza szereg faktów z działalności Radka, gdzie popełnił on szereg kryminalnych przestępstw.

REZYGNACJA CZICZERINA.

Moskwa, 1 października. — Jak informują, przebywający obecnie na kuracji w Niemczech komisarz do spraw zagranicznych, Cziczerin, powziął definitywnie postanowienie wycofania się z życia politycznego Z. S. S. R., z tego też powodu wystąpił do Moskwy z prośbą o dymisję. Ponieważ zastępca Cziczerina, Litwinow, jest właściwie już od dłuższego czasu kierownikiem rosyjskiej polityki zagranicznej, przypuszcza się tutaj, iż dymisja Cziczerina będzie bez trudności przyjęta.

BOJKOT ŻYDOW W PALESTYNIIE.

Po walce zbrojnej — walka ekonomiczna. Zagadkowe skrytobójcze morderstwa.

Wiedeń, 1 października. — Według ostatnich wiadomości nadeszłych tu z Palestyny usilne starania administracyjnych władz angielskich w sprawie opanowania położenia nie odnoszą skutków. Sytuacja w dalszym ciągu jest groźna. Arabowie za żadną cenę nie chcą zaniechać bojkotu sfer handlowych żydowskich oświadczaając, iż winni tu są sami żydzi, którzy znacznie wcześniej rozpoczęli bojkot kupców arabskich. Na skutek polecenia wysokiego komisarza Anglii zamknięto w Jerozolimie dwa, zaś w Jaffie jeden dziennik za podżeganie ludności arabskiej przeciwko żydom. Żydzi stracili już całkowitą nadzieję. Koła żydowskie twierdzą, że administracja angielska świadomie przez swe w dalszym ciągu niezdecydowane postępowanie popiera akcje Arabów. Wielki nastrój pesymistyczny panuje wśród żydów.

tychczas zanotowanych wypadków zabójcy ująć nie zdołano. W kołach żydowskich panuje prze-

świadczenie, iż odwołanie wojsk angielskich z Palestyny mogłoby mieć dla żydów nieobliczalne następstwa.

Przeciwnicy republiki będą banitami

Projekt ustawy o ochronie republiki niemieckiej.
Berlin, 1 października. Min. spraw wewnętrznych Rzeszy ogłosił projekt nowej ustawy o ochronie republiki, który prasa nacjonalistyczna krytykuje ostro jako próbę socjaldemokracji utrwalenia swych rządów przy pomocy dyktatorskich środków.

Projekt Severinga przewiduje między innymi ograniczenie swobody prasy, daleko idącą możliwość zakazu wychodzenia dzienników, zawiera nawet postanowienie, że przeciwnicy polityczni systemu republikańskiego podlegać będą mogli banicji.

Cisza i spokój w Austrii.

Popularność nowego rządu.
Wiedeń, 1 października. — Po zlikwidowaniu przesilenia rządowego i mianowaniu nowego gabinetu, cieszącego się niezwykłą nawet jak na stosunki austriackie popularnością, zapanował w kraju całkowity spokój. W kołach handlowych pa-

nuje opinia, iż największą zasługą nowego rządu jest to przedwzrostkiem, iż stanął u steru władzy. Chaotyczna sytuacja ostatnich tygodni gabinetu Ströruwita odbiła się fatalnie na całokształcie gospodarki Austrii.

Październikowe przymrozki.

Przepowiednie pogody na b. miesiąc.

Na miesiąc październik przewidywany jest szereg pogodnych, a nawet pięknych dni koncentrujących się w drugim i czwartym tygodniu miesiąca. Dienne temperatury będą dość wysokie, nocą jednak w ciągu całego miesiąca spadać będą wyjątkowo nisko, tak, że trzeba liczyć się w tym roku z rychłymi powszechnymi przymrozkami nocnymi. Rolnicy i gospodarze winni więc w bieżącym roku wyjątkowo przyspieszyć zbiór jesiennych plodów rolnych.

Pogoda dżdżysta, jesienią zapanuje w dniach od 15 — 20 i około 27 października, zaś około 3 panuje pogoda krytyczna z zaburzeniami. W wymienione dni bardzo wietrzno, okolicami przejdą, szkody wyrządzające burze jesienne. Przeważają wiatry północne i północno - zachodnie. Ranki mgliste.

Otwarcie roku naukowego.

NA WYŻSZYM STUDIUM HANDLOWYM w Krakowie.

Kraków, 1.10. Dzisiaj w południe odbyło się uroczyste otwarcie roku naukowego Wyższego Studium Handlowego w Krakowie. Jest to pierwsza wyższa uczelnia tego typu na ziemiach polskich, dotychczas bowiem „akademje handlowe” i szkoły handlowe odpowiadały

bowiem wyższym klasom szkół średnich. Dla handlowców ze średnim wykształceniem oraz dla absolwentów szkół średnich jest to pożądana sposobność zdobycia wyższego wykształcenia handlowego na poziomie uniwersyteckim.

Powierzam panu depeşe! Szkodliwość jarskiej kuchni?

Uczciwy zarobek ministra:

Nowy angielski minister poczt i telegrafów, Lee Smith, opowiada o zabawnym zdarzeniu, które mu się przytrafiło, gdy bawił niedawno na urlopie w pewnym zakatku Walji.

Minister wszedłszy do biura pocztowego, celem kupna znaczków pocztowych,

zauważył, że jedna urzędniczka, a zarazem telegrafistka tego biura, jest wprost w rozpacz. Zapytał więc o powód tego zderzenia nerwowania i otrzymał odpowiedź, że nadeszła depeşa terminowa, która ma być natychmiast odesłana adresatowi, tym czasem chłopiec bliuowy roznosi właśnie listy.

Według zaś przepisów pocztowych nie wolno urzędniczce opuścić pod żadnym pozorem biura pocztowego, ma jednak prawo powierzyć w braku roznosiela depeşe, depeşe terminową osobie budzącej zaufanie, do odniesienia adresatowi za wynagrodzeniem 3 pensów.

Minister, widząc rozpacz urzędniczki, podjął się odniesienia depeşy.

Panna spojrzawszy wóbec tego uważnie na usłudźnika klienta i rzekła:

Prawdopodobnie nie zawsze popłaca.

Adamowy strój pary małżeńskiej.

Jak wiadomo, obecnie w Rumunii w niezwykły sposób rozpanoszył się bandytyzm. Niema poprostu dnia, żeby nie doniesiono o jakimś nowym napadzie. Jeden z nich miał przebieg dość osobliwy.

Kupiec Vasiliiu jechał furą wraz z żoną, wracając z Jassy do rodzinnej wsi. On poganiął konie,

jego żona zaś zasnęła.

W drodze wóz został zatrzymany przez trzech bandytów, którzy ograbili kupca doszczętnie, potem pozwolili mu jechać dalej. Niestety, w godzinę później kupca zatrzymała nowa grupa bandytów, żądając pieniędzy. Gdy Vasiliiu płacźliwie zapewniał, że niema ani grosza, bo już został ograbiony, zbudziła się jego żona, która nic nie wiedząc o poprzednim napadzie i sądząc, że jej mąż chce okłamać bandytów, zaczęła go wymownie nakłaniać, aby przecie dla świętego spokoju wydał pieniądze.

Bandyci słysząc to, nabrali przekonania, że Vasiliiu chciał ich oszukać. Poczeli tedy oboje małżonków bić i torturować, a gdy to się na nic nie zdało, obdarli ich do naga i znikneli w lesie! Oboje ograbieni musieli w chłodzie jechać dalej w stroju adamowym, aż zdolali dotrzeć do swej wsi, gdzie swym wyglądem wzbudzili ogromną sensację.

-X-

— Wygląda pan na człowieka, któremu można zaufać. W imię więc Boże — powierzam panu depeşe. Minister nietylko odniósł za-

raz wręczony sobie telegram pod wskazanym adresem, ale także przyjął zarobione uczciwie trzy pensy.

Od jakiegoś czasu przyrodolecznictwo, a także usługująca się niemu medycyna oficjalna źródła największej części chorób dopatrywały się

w nadmiernym spożyciu mięsa i jako lekarstwo zalecały dietę bądź wyłącznie jarską, bądź przynajmniej w znacznej mie-

rze na warzywach oparta. Ale oto już przychodzą reakcja przeciw temu prądowi, również uzasadniona wynikami badań naukowych.

Z badań tych wynika, że so-

le potasowe, zawarte w warzywach, wywierają zgnubny wpływ na organizm, wywołując skłonność do skrzepów krwi, zatykających naczynia krwionośne, a w dalszych skutkach wywołujących zgangrenowanie poszczególnych organów czy części ciała.

Takie rezultaty otrzymał znany fizjolog niemiecki dr. Rost, robiąc doświadczenia na szczurach, którym do zwycajnego ich pożywienia dodawał dziennie po kilka kropli

roztworu soli mineralnych.

Objawy chorobowe występowały nie u samych zwierząt doświadczalnych, lecz u ich potomstwa, w ten sam sposób żywiąc, a więc dopiero w drugim pokoleniu, ustępowały jednak wkrótce po powrocie do zwykłej diety. Dr. Rost wskazuje na fakt, że w szpitalach niemieckich również od szeregu lat zauważono wzrost liczby

zaworzeń na skrzepie i dopatruje się w tem związku z modną obecnie i do przesady stosowaną dietą jarską. Według fizjologa niemieckiego wskazywane byłoby

odlewianie wody,

w której gotowały się jarzyny, a w której rozpuszczonych jest 2/3 soli potasowych, zawartych w jarzynie surowej.

O ile przypuszczenia dr. Rosta, poparte zresztą wynikami badań innych uczonych okazały się trafnymi, będą one potwierdzeniem starej zasady, że „prawda leży pośrodku” i że najodpowiedniejsza dla człowieka jest

dieta mieszana, jakiej zresztą domaga się każdy zdrowy organizm, nie zapuściły żadnym jednostronnym odżywianiem.

Przeciwnicy i zwolennicy badań przedślubnych.

Czy badania lekarskie obrażają uczucie miłości?

Walka z degeneracją ludzkości.

Ogólnie rozpowszechnione wśród lekarzy, społeczników i zdrowo myślących ludzi zdanie wymaga od osób, wstępujących w związek małżeński, by przed tym ważnym aktem poddali się

badaniu lekarskiemu. Uniknięcie przez to wielu konfliktów tragicznych, dramatów małżeńskich, zapobiegnie szerezeniu chorób zwyrodniających rasę.

Przeciwnicy badań przedślubnych zarzucają temu badaniu, że ogranicza ono wolność osobista i nakłada pęta na uczucia. — Twierdzą oni, że zwłaszcza teraz, w okresie zdobywania swobód na każdym polu, niezależnienia się i rozwoju indywidualności, jest rzeczą karygodną ograniczać uczucie miłości i uzależniać je od stanu zdrowia zakochanych.

Przeciwnicy badań przedślubnych stawiają temu badaniu następujące zarzuty:

1) Przez krótkie, jednorazowe badanie nie można poznać

stanu zdrowia danej jednostki; dokładnie, nie można zaznaczyć się z jej przeszłą generacją, obciążeniem dziedzicznym, skłonnościami i nalogami, nie można przewidzieć skutków choroby i obciążenia dziedzicznego. Rzeczywiście, by wydać wyrok, czy dana osoba jest zdrowa, dziedzicznie nieobciążona i czy ma prawo zawrzeć małżeństwo, jednorazowe badanie nie wystarczy.

Pamiętajmy jednak, że badanie przeprowadzają wyszkoleni lekarze, wytrawni eugenicy, że mają oni na usługi swe laboratoria chemiczne i fizjologiczne, pracownie rentgenologiczne i wszelkie inne zdobycze na polu diagnostyki, więc przy dobrej woli badanego, badanie to w 95 proc. wypadków sprostą swemu zadaniu. A dobra wola znajduje się u każdego wówczas, gdy zrozumienie potrzeby badań przedślubnych głęboko wejdzie w krew i świadomość każdego obywatela.

2) Każda przeszkoda, stawiana małżeństwu, zwiększy tylko ilość związków nielegalnych. Lecz przecież świadectwa te mogą być wydawane w sposób tak prosty, nieskomplikowany, dyskretny i dostępny dla wszystkich, że nie będą sprawiały żadnych trudności. W Niemczech, w wielu innych krajach, a także w Polsce, utworzono bezpłatne poradnie, gdzie badania te załatwiają

bez zwłoki i formalności. W przyszłości, tak samo, iak się wymaga przy ślubie świadectwa chrztu, tak samo wymagać się będzie świadectwa zdrowia.

3) Badania przedślubne są naruszeniem tajemnicy lekarskiej i obrażają wstydlivość badanych. Zarzut ten nie wytrzymuje krytyki, gdy lekarz - eugenik może odmówić prawa małżeństwa osobie chorej lub obciążonej dziedzicznie

bez podania przyczyny. Przytem zaznaczyć należy, że w niektórych krajach zniesiono już tajemnicę lekarską, o ile chodzi o choroby weneryczne. Co się zaś tyczy obrażenia wstydlivości, to wszystko zależy tu jak przy każdym innym badaniu od taktu i delikatności lekarza, który potrafi spełnić swój obowiązek bez urażenia uczuć danej osoby.

4) Badania przedślubne, analizy i zdjęcia rentgenowskie odzierają małżeństwo z szaty pełnej czaru i subtelności, czynią z małżeństwa sprawę brutalną, opartą na materializmie. Co jest jednak lepsze, urok nieświadomości, poezja tajemnicy, obok późniejszych rozczarowań

tragedji, konfliktów, czy też postawienie kwestji jasne, proste, rozumne i szczerze, a późniejsza harmonia i szczęście w małżeństwie? Jak się przedstawia kwestja badań przedślubnych w innych krajach? Najdalej w uchwałach selekcji eugenicznej poszły Stary

ma i koniec tej duchowej rozterki. Mateusz nie widział więcej uprzywilejowanej ubrań jego — staruszki. Zamarznięte szyby odgradziły go od jej widoku.

I z wiosną, gdy zaczęły szurać łopaty, zgarniające śnieg, zdało mu się, że wszystkie było sniem tylko, aż ujrzał ją znowu.

Było to o zmierzchu. Gdzieś niegdyś paliły się latarnie gazo- we. Mateusz chciał wyjść do cyrulika i z sieni zobaczył z nienacka kobietę z przeciwka. Zająśniało blade oblicze. Nie poznał jej w pierwszej chwili. Pamiętał ją rzeźką i wyprostowaną — i bez tego znużonego wyrazu dokoła ust.

Następnego ranka pierwszą jego myślą było podejść do okna. Stwierdził dziś to, co wczoraj wydało mu się przywidzeniem. Staruszka zestarlała się jeszcze więcej. Ręce jej zółkły, zeschnyły; twarz porały zmarszczki i brzozy. A na stole leżało kilka kawałków czarnego chleba; i nie było już ani cukru, ani masła.

Mateusz mógłby powiedzieć, obecnie, że wyrównały się szaleńcy i zbytek, że sprawiedliwości stało się zadość. Lecz nie rzekł nic. I względem kolegów także zamilczał o tem.

Tylko codziennie śledził co dzia-

ła się naprzeciwko i dziwne uczucie ścisnęło go w miejscu — gdzie znajduje się serce. I to go męczyło. Zdawało mu się także, że nędrza w sąsiedztwie staje się coraz większa, a staruszka coraz — niedźwieszka.

Wkońcu sen odbiegł go zupełnie. Gdy świtać poczynało zrywał się z łóżka, siaładł przy oknie i czekał. Miał wrażenie, że jest współwiny temu, co dzieje się naprzeciwko. Wszak zawisła jego podobna była do zbrodni, która nie została dokonana z ubocznych powodów. — Stracił chęć do życia i do pracy. Milczał uporczywie; żona jego sarkafła. Tak przechodziły tygodnie.

Wiosna przyszła zmienacka, zupełnie nieoczekiwanie. Mateusz przysłuchiwał się gwizda- niu drożdów i przyglądał się dzieciom, wybiegającym z domów. Nikt nawet nie przypuszcza, ile taki ponury dom miłoścy dzieci — myślał. A w duchu radował się. Wiosna, — rozmyślał — wszystko naprawi! Ciepłe słońce nietylko dzieciom zrobi dobrze, ale i starym także i znużonym.

Spojrzał naprzeciwko: zwykłe miejsce było puste. Mateusz wyciągnął zegarek, ręka jego zadrżała. Przeszło pół godziny, które stało się męka. — Przeoczył czas pójšcia do pra-

cy. Doznawał uczucia chłodu Trząsał się z zimna. Miał wrażenie, że w mózgu powstał otwór — czworokątne okienko którego ostre brzozi sprawiała mu nieznośny ból. Czuli, że nie pozbedzie się tego bólu. Nie mógł wytrzymać z niepewności, wskoczył i wybiegł z miesz-

kania. W obcym domu panowała ci- sza, w sieni było duszno. Mateusz na chybił trafił pociągnął pierwszy dzwonek, jaki znalazł pod ręką. Stara dama umarła — tak go poinformowa- no. I nawet nie zapłaciła komornego.

Potrochu dowiedział się reszty. Karmiciele jej, dwaj do- rośli synowie, zginęli na obcej ziemi. Renta wdowia nie starczyła nawet na opał. Meble i ubranie były zastawione. Wreszcie wałło ciało zwałczyła nędrza i brak odpowiedniego odżywienia. I Mateusz, dowiedziawszy się o tem, że czarny, jedwabny czepiec i arystokratyczny nos nie zawsze świadczą o zbytku, cichaczem poszedł do domu.

W uliczkach, tak wąskich, że karawan zaledwie zmieścił się w niej mógł, za trumną szedł jeden mężczyzna. Niósł w ręce kwiaty — pierwsze sasanki i śniegulki.

(Tłum. L. M.)

Tanki wśród gazów trujących.



Tanki — to broń przyszłości. Olbrzymią ilość tanków posiadają Anglicy. Na zdjęciu widzimy tank podczas manewrów w rejonie gazów trujących. (ip)

W samotnej uliczce.

Ulicka była tak wąska, że wóz ciężarowy z trudnością przejechać mógł przez nią, a o chodnikach powiedzieć można, że nie były przeznaczone dla tłuszciochów. Na odgłos dzwoni- ków tramwajowych, rozlegających się z oddali, stare domy — zda się — stawały się jeszcze bardziej ponure, jakby lekając się życia. W południe, gdy słońce, stając wysoko na niebie, blaskiem swym zalewało ściepy okienne, niekiedy słychać było dziecięce głosy, szczękanie psa; czasami także zabłąkał się tutaj samotny przedchodzień, w poszukiwaniu szyl- du lombardu.

Natomiast nocą, gdy nikt nie słuchał, kruszące się mury gwarzyły w poświacie księżyca o dawnych czasach i ludz- kich dziejach.

Mieszkał tutaj, w domku par- torowym, pewien człowiek, co dzień cały pracował w fabry- ce. Powiedziano mu tam, że żyjemy w czasach osobliwych gdzie rządzi wolność, brater- stwo i jednakowe prawa. Przy- stąpił więc do związku „czere- wonych“, wdzięczny z głębi serca temu, co wolność odkrył.

Było to w październiku, gdy po raz pierwszy ujrzał siwo- włosą kobietę. Tak mu się zda- wało, bo przypominał sobie, że powietrze było ostre i jesienne, nabierał je w płuca, stojąc u otwartego okna. I wówczas wzrok jego padł na przeciwnie- gły dom, gdzie za podartą firan- ką ujrzał obcą twarz.

— Elżbieto! — zawołał. — Czyżbyś widziała ten stary graczko zamieszkał w naszej ulicy? Znasz ją?

Oboje przyglądali się nie- znajomej z ciekawością, usłwia- damiając sobie, że tworzy obcy element w tem środowisku.

— Dlaczego nie zostało „to“ w swojej willi? — mruknął Ma- teusz.

Wobec tego jednakże, że mu- siał pójść do pracy, zapomniał o swojej kobiecie. Przypomniał sobie o niej dopiero wśród paury obiadowej, gdy laził po podwórzu fabrycznym, paląc fajkę. Gdy rozmowa weszła na tor bogaczy, przyszła mu na myśl staruszka w czarnym, jedwabnym czepcu i jej „arysto- kratyczny“ nos.

O, tak — odpowiedziano mu- gdy o niej napomknął — był to zapewne jeden z tych pasor- żytów, co dawniej z góry pa- trzyli na człowieka pracujące- go, a teraz, gdy zbliżają się do- nas, trzeba ich trzymać na od-

ległości, bo przygnął ich głód, a nie uczucie braterstwa. Po tem wyjaśnieniu Mate- usz odczuł, że niewiele jeszcze zna się na „wolności“. Otwie- rały mu się dopiero oczy.

Po powrocie do domu na- tychmiast podszedł do okna — Staruszka smarowała chleb ma- słem, włożyła cukier do kawy i mozolnie żuć poczęła. Mate- usz spojrzął na suto zastawiony stół i zawiść wstąpiła w serce jego. Gdzież tu sprawiedli- wość na świecie? Poco tracić czas i siły, gdy inni używają na wszystkim, nie ruszwszy na wet palcem.

Co rano powtarzało się to samo. Po wstaniu z łóżka, gdy Mateusz, ocierając twarz po- myciu, stał w oknie, podgląda- jąc, staruszka jadła śniadanie Niechęć jego przechodziła w o- burzenie. Liczył bułki, zwracał uwagę na to, czem je smar- wała, obliczał koszty, dodawał cenę komornego, prania, in- nych wydatków i ustalał w cy- rach równanie: służba — pró- żniactwo. Z czasem wpał w ta- kie rozcietrzewienie, że żona musiała nawoływać go do por- ządka. Uniesiony błędnem mniemaniem, że wolno mu wy- dawać sąd i potępiać, Mateusz jednak pozbyc się nie mógł go- ryczy. Ciępnął. A notem przyszła ciotka z



Pan I: — Niema celu dłużej czekać na moją żonę. Klóci się howiem z echem o ostatnie słowo.

Przez dziurę w suficie spółdzielni do celi więziennej.

Niezwykle śmiałego włamania dokonano w Spółdzielni Spożywców w Sławkowie.

Łupem włamywaczów, którzy dostali się do lokalu spółdzielni przez wybity w suficie otwór, padło 400 złotych w gotówce, oraz manufaktura i wyroby tytuńowe wartości 4.300 zł.

Wszelki ślad po sprawcach narazie zaginął, wpadli oni w ręce władz dopiero po kilku tygodniach, dzięki doniesieniu Franciszka Podsiadły, mieszkańca Dąbrowy Górniczej (Legjonów 19), u którego złodzieje dokonali podziału łupu.

Byli to notoryczni złodzieje zagłębiowscy: 40-letni Jan Rygali i Jan Kolasa, scigani za popełnienie szeregu kradzieży i usiłowanie zabójstwa posturkowego Stanisława Torby z komisariatu p.p. w Dąbrowie Górniczej.

W pościgu za niebezpiecznymi włamywaczami, osaczono ich w Porąbce, gm. olkuskosiewerskiej, gdzie stoczono z nimi formalną bitwę.

Kolasa w obawie przed grozącą mu karą popełnił w czasie walki samobójstwo, Rygali natomiast obezwładniono i osadzono w więzieniu.

Wczoraj jedna ze spraw przeciwko Rygaliowi, mianowicie sprawa włamania do spółdzielni,

była przedmiotem rozpoznania przez sąd okręgowy w Sosnowcu, który wymierzył niepoprawnemu złodziejowi karę roku i sześciu miesięcy więzienia.

O zabezpieczenie starości Zebranie pracowników miejskich Dąbrowy

Wczoraj odbyło się w Dąbrowie posiedzenie członków zarządu miasta i członków związku pracowników miejskich, na którym rozpatrywano sprawę uzupełnienia statutu emerytalnego pracowników miejskich. Uzupełnienie to, wywołane trudną sytuacją materialną pracowników miejskich, ma na celu załatwienie sprawy emerytalnej na ich korzyść.

Honorowy apel bohaterów. w 15-rocznicę wymarszu legionistów dąbrowskich.

Wczoraj wieczorem w sali Rady Miejskiej w Dąbrowie odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjnej obchodu 15-letniej rocznicy wymarszu I bataljonu

legionistów z Dąbrowy. Przewodniczył zebraniu prezydent m. Dąbrowy Dr. Z. Madeyski. W związku z mającym się odbyć w dniu uroczystości honorowym apelem postanowiono zwrócić się do wszystkich b. legionistów, którzy wyruszyli w październiku 1914 r. z I baonem, oraz do rodzin legionistów poległych w walkach za ojczyznę, aby podali swe nazwiska i adresy, które należy kierować na ręce prez. Dąbrowy d-ra Madeyskiego.

Wśród zwojów drutu i błysków sygnalizacyjnych lampek. 4 miliony metrów przewodów telefonicznych posiada Zagłębie Dąbrowskie.

Telegraf — to nerwy kraju, telefon — to nerwy miasta. Funkcjonowanie jego i rozwój jest sprawdzianem tężna, jakim żyje dane miasto, jego ruchu przemysłowego i handlowego, jego życia kulturalnego.

Składamy wizytę centrali telefonicznej

Polskiej Akc. Sp. telefonicznej w Sosnowcu. Pod przewodnictwem dyr. Bebenkowskiego, zwiędzamy przede wszystkim salę połączeń, która dla laika dziwny, niezrozumiały przedstawia wygląd.

Centralnym jej punktem, jakby mózgiem, koncentrującym zwoje nerwowe, jest stoł roz-

dzielczy. Upstrzony tysiącem otworów, robi wrażenie olbrzymiego plastra w ulu pszczelim. Każdy otworek, zaopatrzony w maleńką żarówkę sygnalizacyjną, odpowiada poszczególnemu abonentowi. Gdy zapala się światełko, to znak, że ktoś pragnie połączenia. Niesłychanie wywroczone panie telefonistki, niemal nie patrząc na tablicę, dokonywują połączenia z żądanym numerem.

Gasną i zapalają się lampki, migają białe ręce telefonistek, sznury przewodników, niby macki wielkiego pajaka oplatają tablice i wśród niemal zupełnej ciszy przepływają przez centralę miliony słów, niosące radość i smutek!

— Zwracamy się do dyr. Bebenkowskiego z prośbą o informację, co do rozwoju sosnowieckiej sieci telefonicznej. — Rozwój ten dotychczas nie szedł w takim tempie, jakiego należałoby oczekiwać. Na terenie działalności sieci sosnowieckiej t. j. w promieniu 20 km. od miasta, posiadamy obecnie około 2230 abonentów. Na zgórą 360 tys. mieszkańców jest to stosunek niewielki, mniejszy nietylko od warszawskiego, ale nawet innych, słabiej załudnionych miejscowości Polski.

Ostatnio jednak daje się zauważać

znaczniejszy przyrost nowych abonentów. Gdy w pierwszym półroczu b. r. zakładaliśmy miesięcznie przeciętnie 20 nowych aparatów, we wrześniu zgłoszeń było już blisko 35. Charakterystyczne jest przytem, że większa część zgłoszeń

możnaby więc niemi wielokrotnie opasać całą Polskę wzdłuż jej granic.

Stupów telefonicznych mamy ogółem 2740, a więc na zainstalowanie telefonów w Zagłębiu poszedł cały las i to kilkolorowy.

— Czy mają panowie jakie projekty, zmiierzające do udo-

Dla ulżenia ciężkiej doli. Bezpłatne ogłoszenia w „Echu Zagłębia” dla bezrobotnych.

W ciągu bardzo krótkiego, bo od 4 dni zaledwie, czasu swego istnienia, a nawet już już w czasie przygotowań do wydania pierwszego numeru „Echa Zagłębia” miało możliwość zetknąć się z najniebezpieczniejszą częścią społeczeństwa Zagłębia — z bezrobotnymi. Zwracają się oni do nas często z prośbą o pomoc w wyszukaniu im zajęcia. Zdawałoby się, że nie zwracają się tam, gdzie należy, boć przecież istnieje u nas instytucja, której wyłącznym zadaniem jest wynajdywanie pracowników bezrobotnych. Ale czy można się dziwić człowiekowi, nie-

9 fajfrów ulotniło się przez dymnik.

Zamiłowanym kolombofilem jest p. Edward Halter (Sosnowiec, Jastrzębia 5). Jego doskonale dobrane stadko gołębi, troskliwie pielęgnowanych na strychu łaźni miejskiej, cieszy się zasłużonym uznaniem znawców. Otóż tego znakomitego hodowcę dotknął wczoraj niepowetowany cios: przez wylamany dymnik skradziono mu 9 najpiękniejszych fajfrów wartości 170 zł.

P. Halter zameldował o kradzieży policji, co mu jednak ulżyło.

— Tego rodzaju dogodnieniem są automaty, których posiadamy 11 w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej, oraz rozmównice publiczne w Modrzejowie, Klimontowie, Sławkowie, Strzemieszycach, Łagiszy, Piaskach, Milowicach i Dańdówce. Na pulsie potrzeb

w tej dziedzinie komunikacji stale trzymamy rękę i gdy tylko spostrzegamy konieczność wprowadzenia nowych urządzeń — wprowadzamy je bezwzględnie.

Na sali sprawiedliwości. Ostatni dzień procesu o przemytnictwo.

Wczorajszy dzień rozpraw w sądzie okręgowym w Sosnowcu w słynnej aferze przemytniczej przeciwko Dawidowi Piotro i 12-tu innym oskarżonym, minął na przemówieniach obrońców oskarżonych.

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

coraz bardziej chwiejne. Dotychczas przemawiali miejscowi adwokaci: Krzemuski, Forelle i Pawełek, oraz z Warszawy adv. Sterling i Goldstein.

Dzisiaj — koniec przemówień obrony i ewentualne ogłoszenie wyroku, którego z niecierpliwności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

Dziś — koniec przemówień obrony i ewentualne ogłoszenie wyroku, którego z niecierpliwności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

W wywodach swych dowodzili poszczególni adwokaci niewinności oskarżonych, podważając gmach oskarżenia prokuratora, które staje się

Międzynarodówka Kamieniczników.

Zagranica o potrzebach mieszkaniowych w Polsce.

Kwestja budowlana jest dziś największym i napowazniejszym zagadnieniem w Polsce, podobnie jak i w wielu innych krajach. Najlepszym tego dowodem jest powstanie „międzynarodówki kamieniczników”.

Cóż to jest ta niezwykła międzynarodówka? Oto kilka dni temu w Berlinie rozpoczęły się obrady międzynarodowego związku właścicieli domów i gruntów, który otrzymał właśnie to ciekawe miano.

Związek obejmuje 34 państw, a wśród nich i Polskę, i liczy 5 milionów członków.

Celem i zadaniem „kamienicznej międzynarodówki” jest zjednoczenie wszystkich właścicieli do walki z socjalizacją — i rozwikłanie stworzonych przez wojnę stosunków w postaci przymusowej gospodarki domami mieszkalnymi.

Na kongres obecny przewodniczący związku p. Humar, przygotował sprawozdanie, którego ustępy przedstawiają kolejno stan sprawy mieszkaniowej w rozmaitych krajach.

Ustęp, odnoszący się do Polski opiewa jak następuje:

„Niemy, Austriacy i Rosjanie, po skończeniu wojny, wywędrowali z Polski masowo, częściowo dobrowolnie, a częściowo przymuszeni.

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Wskutek tych emigracji, z końcem wojny w Polsce nie było wcale braku mieszkań. Po-

Z notatek dyżurnego przodownika.

Zły dzień miała wczoraj p. Marta Włodarczyk, która przyjechała z Szopienic po zakupy. Nim zdążyła coś kupić, została okradzona na ul. Modrzejowskiej z całej posiadanej gotówki — 85 zł.

P. Marta dość wczesnie spostrzegła kradzież, by narobić krzyku, zbyt późno jednak, by odszukać pieniądze.

Jako podejrzanego o kradzież zatrzymano Zygmunta Zelaznego (Zielona 5), pieniędzy jednak już przy nim nie znaleziono.

Podobne zmartwienie ma p. Moszek Mękarski (Targowa 3), któremu pajęczarze sięgnęły suszącą się na strychu bieliznę, wartości 60 zł.

Przy ulicy 1-go Maja 4 stoczył się do piwnicy mocno podchmielony Stanisław Kijak (Sosnowiec, Ludwika № 1).

Skutki upadku były fatalne, doznał on bowiem pęknięcia czaszki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

CENA pojedynczego numeru 20 gr. w prenumeracie miesięcznej 4 zł. wraz z przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA: za wiersz milimetryowy jednoszpaltowy: opisowe 50 groszy, reklamowe w tekście 40 gr., za tekstem 35 gr. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. wyraz, najmniej 1 zł. Ogłoszenia umieszczane są tylko na ostatniej stronie. Za przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Potrzebni
CHŁOPCY
do sprzedaży gazet.
DOBRY ZAROBEK.
Zgłaszać się do Administracji „Echa Zagłębia”
ul. Piłsudskiego 25 w godz. 10 — 12 przed poł.

Drukarnia i Intrologatornia
L. Martynkowski i L. Nowak
Spółka dzierżawna. Sp. z ogr. odp.
w SOSNOWCU, ul. Piłsudskiego 25. Tel. 56.

Nigdy się nie odczuwa zmęczenia, jeżeli moczyć nogi w wodzie z dodatkiem
Soli do nóg Jana
Dostać w aptekach, składach aptekach i perfumerjach.

Brzydki figiel przyjaciela.
Nie przewidywał p. Kazimierz Sibirski (Będzin, Kościelna 2), że wstąpienie „na jednego” kosztować go będzie 120 zł. A taką właśnie sumę ukradziono mu z restauracji „Romasa” w Sosnowcu między jednym kieliszkiem czystej, a drugim jarzębówki.
P. Sibirski zmartwieniem swym podzielił się z policją, wskazując na Longina Uchniasta, jako sprawcę brzydkiego figla.

W Strzemieszycach
Lokal Związku Strzeleckiego w Strzemieszycach został przeniesiony na ul. Długą (za remizą — dom p. Łuckosia).

WODA KWIATOWA
„FLEURS POLONAISES”
(KWIATY POLSKIE)
WYKWINTNY I
DLUGOTRWAŁY
Z A P A C H
POLECA
BROCARD

Tłuste włosy
prowadzą do zjawienia się łupieżu, który w następstwie jest przyczyną wylisienia. Obie te plagi włosów zwalcza skutecznie Shampo „Pumilio”, wyrobu laborat. Apteki A. Wierzbiety, Warszawa, Marszałkowska 94.